PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Do naszych Szanown. Abonentów z prowincji.

W ostatnich dniach przesłaliśmy zalegającym z zapłatą prenumeraty abonentom upomnienia o wyrównanie zaległości. Zaznaczamy, iż o ile zapłata zaległości za „Przegląd Kupiecki“ nie nastąpi do końca bieżącego miesiąca, — wstrzymamy bezwzględnie z dniem 1-go lipca br. dalszą wysyłkę naszego pisma.

Administracja „Przeglądu Kupieckiego“.

Ważne orzeczenie Najwyższego Sądu w sprawie odsetetek prawnych.

W całym szeregu orzeczeń zapadłych w ostatnich czasach zajmował Sąd Najwyższy stale stanowisko, iż odsetki prawne w wysokości 24% wzgl. 15% nie należą się przy wierzytelnościach opiewających na walutę obcą, motywując to zapatrywanie tem, że rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z 27 sierpnia 1924 roku Dz. ust. poz. 769 i późniejsze opierają się na ustawie z 31 lipca 1924 roku p. 887 Dz. ust., dotyczącej naprawy Skarbu Państwa i poprawy gospodarstwa społecznego, a więc stosunków wewnętrznych Państwa, że tem samem tedy nie mogą się odnosić do waluty obcej. Orzeczenia te spotkały się z ujemną krytyką w czasopismach prawniczych jak w Orzecznictwie Sądów Polskich (zeszyt 6 z roku 1926) i w „Głosie Prawa“ (z maja i czerwca 1926 roku).

Obecnie Sąd Najwyższy odstąpił od tej swej dotychczasowej praktyki. Decyzją z 5 kwietnia 1927 roku L. cz. Rw. 1721/26 zapadłą w sporze firmy wiedeńskiej przeciw tutejszemu kupcowi Sąd Najwyższy (Izba III) nie uwzględnił rewizji pozwanego przeciw wyrokowi Sądu Apelacyjnego we Lwowie z 18 maja 1926 roku L. cz. Bc. I. 421/26, którym zgodnie z I. instancją przyznano powódce od zaskarżonej sumy 4,947 franków szwajc. 15% odsetki prawne. Motywa tej decyzji są następujące:

„Zarzuty co do rzekomego niesłusznego przyznania stronie powodowej 15% odsetek zwłoki zamiast 6% nie mają uzasadnienia w treści rozporządzenia z 29-go stycznia 1925 roku, Dz. ust. Nr. 9. poz. 72 i z 27 sierpnia 1924 roku Dz. ust. Nr. 79 poz. 769, ponieważ rozporządzenia te nie czynią żadnej różnicy między długami w walucie krajowej i zagranicznej.

Papierówka płaci 1/2% od obrotu.

Papierówka opłacać winna 1/2% podatku obrotowego przy handlu hurtownym wykazanym prawidłowemi księgami handlowemi, oraz przy skupie zawodowym, a to dlatego, gdyż papierówka jest surowcem a nie półfabrykatem.

Obróbka papierówki piłą ręczną i siekierami nie uczyniła jeszcze z niej półfabrykatu, lecz jest surowcem dla fabryki papieru. Fakt że papierówka oczyszczaną bywa z kory i gałązek nie daje jeszcze powodu do tego, by zaliczać ją do półfabrykatów.

Powyższe wyjaśnia okólnik Ministerstwa Skarbu z dnia 26. III. 1927. L. DPO 11816/III/26.

Podatek dochodowy. Na podstawie orzeczeń Najwyższego Trybunału Administracyjnego nie mogą Urzędy skarbowe wymierzać wyższego podatku dochodowego, aniżeli płatnik podał w zeznaniu. Wobec powyższego domagają się obecnie władze wymiarowe od podatników dodatkowych wyjaśnień. Podatnicy obowiązani są na wszelkie zapytania władzy udzielić wyczerpujących wyjaśnień oraz udowodnić prawdziwość swych zeznań. Władze wymiarowe zwracają się obecnie do kupców i rzemieślników, nie obowiązanych do złożenia zeznań, by dodatkowo zeznania o dochodzie złożyli. Wezwaniom tym należy zadość uczynić w przepisanym terminie. W wypadku, gdy dochód płatnika nie przekracza kwoty 1500 Zł rocznie, powinien w zeznaniu zapodać, iż „dochód nie przekroczył kwoty 1500 Zł“. Wszyscy wezwani ostatnio o złożenie dodatkowego zeznania, winni zapodać prócz dochodu, wszelkie wydatki w roku 1926, a to: zapłacone w roku ubiegłym podatki, zapodać imiennie członków rodziny, będących na utrzymaniu podatnika itd.

Komisja Odwoławcza dla podatku dochodowego okręgu krak. Izby Skarbowej rozpocznie swe posiedzenia dla rozpatrywania odwołań od wymiarów za rok 1926, t. j. za dochody, osiągnięte w roku 1925, — dnia 20 czerwca b. r.

W sprawie reformy przepisów o świadectwach przemysłowych w handlu

odbyła się w lwowskiej Izbie handlowej i przemysłowej 6 maja br. pod przewodnictwem wiceprezydenta Izby Dr. Ruckera konferencja przy współudziale zainteresowanych organizacji kupieckich. Po przedstawieniu sprawy przez kosulenta podatkowego Izby Dr. Munda rozwinęła się bardzo ożywiona dyskusja, w której wzięli udział prawie wszyscy uczestnicy konferencji. Większość wypowiedziała się za wprowadzeniem dla handlu ośmiu kategorji świadectw przemysłowych zamiast dotychczasowych czterech, domagając się zarazem, by o przynależności do poszczególnych kategorji rezstrzygał obrót prawomocnie ustalony przez władzę podatkową za rok poprzedzający, oraz by należność za świadectwo przemysłowe była płatną w dwóch ratach półrocznych.

Komunikat Magistratu m. Krakowa.

Magistrat stwierdził, że cały szereg kupców, przemysłowców i rękodzielników na szyldach, oznaczających lokale przemysłowe, nie zamieszcza **pełnego** brzmienia **imienia** i nazwiska, lecz co do istnienia tylko początkową literę.

Postępowanie takie stanowi przekroczenie § 49 ustawy przemysłowej, ustęp 4. Z uwagi na to, jako też na fakt, że władze jako też publiczność w ten sposób łatwo mogą być w błąd wprowadzone, Magistrat uprasza o zwrócenie interesowanym uwagi, aby do 30 dni uzupełnili szyldy **pełnem brzmieniem imienia i nazwiska** na karcie przemysłowej wypisanem, a to pod rygorem zastosowania surowych kar, ustawą przemysłową przewidzianych.

Zbytnia gorliwość urzędów podatkowych.

Zasadniczy wyrok Najw. Trybunału Administracyjnego.

Wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego, który poniżej cytujemy, rozstrzygnął wreszcie na korzyść skarżących kwestję dowolnego odrzucania przez władze podatkowe umowy komisu.

Tło sprawy było następujące:

Jedna z firm, prowadząca rozległe obroty handlowe, przy składaniu zeznania do wymiaru podatku przemysłowego, powołując się na zawartą umowę ze swym londyńskim dostawcą, zeznała jako obrót jedynie otrzymaną prowizję komisową.

Komisja szacunkowa, jak również odwoławcza nie uznały umowy komisowej, motywując to fikcyjnym charakterem takowej. Na skutek skargi poszkodowanej firmy. sprawa znalazła swój epilog na posiedzeniu Najwyższego Trybunału Administracyjnego, który ze względu na zasadniczy charakter rozstrzyganej kwestji rozpoznawał skargę w zwiększonym komplecie.

W rezultacie zaskarżony wymiar jako niezgodny z ustawą, został uchylony na tej zasadzie, że władze podatkowe nie mają wogóle podstaw do odrzucania stosunku komisu, nawet gdy komis ten jest fikcyjny, o ile naturalnie podatnik przedstawił formalne dowody zawarcia takiej umowy

---

Eksport masła jest wolnym od podatku obrotowego.

Dotychczasowa niejasność w wykładni ustawy o podatku przemysłowym została ostatecznie wyjaśnioną, o tyle, iż eksport masła, mogący się wykazać warunkami, o których mowa w art. 3 punkt 15 ust. o pp. przem. wzgl. § 9 rozp. wyk. jest wolnym od podatku obrotowego.

Podatek obrotowy przy sprzedaży wódek monopolowych przez restauracje w naczyniach zamkniętych.

Jak wiadomo, sprzedaż wyrobów monopolowych jest obciążona podatkiem obrotowym w wysokości 5% od prowizji brutto, t. zn. od różnicy pomiędzy ceną sprzedażną, a ceną, pobieraną przez monopol.

Tymczasem władze skarbowe, zgodnie z wydanem niedawno wyjaśnieniem Ministerstwa Skarbu, stosują ten sposób obliczania podatku jedynie, jeżeli chodzi o sklepy winno-wódczane, natomiast obrót restauracji opodatkowany jest na ogólnych zasadach w wysokości 2% od pełnej wartości sprzedawanych wyrobów alkoholowych.

Centrala Związku Kupców wystosowała w tej sprawie obszerny memorjał do Ministerstwa, w którym wskazała na to, że w wielu restauracjach, szczególnie na Kresach, obrót ze sprzedaży napojów alkoholowych w naczyniach zamkniętych po tych samych cenach, po których sprzedają sklepy, stanowi ca. 90% ogólnego obrotu. Dalej Centrala zaznaczyła, że zysk, przyznany przez monopol przy sprzedaży napojów alkoholowych w naczyniach zamkniętych, jest tak minimalny, że opodatkowanie osiągniętego stąd obrotu w wysokości 2% od całej wartości wyrobów jest zupełnie niemożliwe.

Interwencja Centrali uwieńczona została pomyślnym skutkiem. Ministerstwo opracowało już okólnik w tej sprawie do wszystkich prezesów izb skarbowych. W okólniku prezesi mają otrzymać upoważnienia do obliczania podatku na podstawie prowizji i do odpowiedniego ograniczania egzekucji. Z upoważnienia tego prezesi izb skarbowych mają korzystać na skutek indywidualnych podań płatników.

W jednym z najbliższych numerów „Przeglądu Kupieckiego“ podamy bliższe szczegóły w tej sprawie.

(„Przegląd Handlowy“) **B. A.**

Spirytus dla celów kosmetycznych potanieje.

Państwowy Monopol Spirytusowy opracowuje obecnie plan zasadniczych reform eksploatacji przemysłu spirytusowego. Między innemi przewidziana jest daleko idąca zniżka ceny na spirytus, przydzielany fabrykom dla celów produkcji kosmetycznej. Sądzić należy, że ogół przemysłowców działu kosmetycznego z zadowoleniem przyjmie powyższą wiadomość. **z.**

---

300 miljonów nowego podatku.

W związku z pertraktacją o pożyczkę stabilizacyjną, Rada Finansowa ostatnio obradowała nad przedłożeniami Rządu, którego efektem będzie **obciążenie** społeczeństwa **nowym podatkiem** w wysokości 300 miljonów rocznie. Prócz **stałego podatku majątkowego,** który rocznie wynosić ma **4 promille** wartości majątku, ma być jeszcze wprowadzony wedle systemu francuskiego podatek **dochodowy,** obciążający poszczególny dochód wedle różnych stawek, a cały dochód podatnika znowu jedną skalą podatkową.

Kwota 300 miljonów jest w naszych obecnych stosunkach gospodarczych i przy obecnem obciążeniu podatkami tak horendalną, że należy się naprawdę dziwić, że rząd obecny, który powstał pod hasłem zwalczania marazmu życia gospodarczego, oraz zwalczania programu dawniejszego rządu („jest źle, lecz będzie gorzej“), chce dziś na społeczeństwo nałożyć tak wysokie nowe ciężary.

Argumentacja, że obciążenie podatkowe na głowę ludności w Polsce w porównaniu z... Anglją jest niskie, nie jest miarodajną i nie wytrzymuje krytyki, gdyż **dochodowość** w Anglji jest **10-krotnie** wyższą od naszej. — Efektem bardzo niskiego dochodu społeczeństwa u nas jest **minimalna konsumcja** i wszystkie konsekwencje, które są jej wynikiem.

Musimy dlatego stanowczo się wypowiedzieć **przeciw** tak horendalnemu obciążeniu podatkami bezpośredniemi, których społeczeństwo nasze **nie będzie** żadną miarą **w możności** zapłacić.

Jesteśmy zgodni z tem, aby **podwyższyć urzędnikom pobory,** lecz jest również koniecznem **zredukowanie** całego szeregu **sił zbytecznych,** które swoim biurokratyzmem utrudniają tylko obywatelom życie, a Państwu nie przysparzają dochodów. Zamiast obecnej falangi urzędników, należy usprawnić i zreformować biurowość i administrację, a napewne oszczędności będą znaczne, ulgi zaś dla społeczeństwa i sprężystości administracyjnej jeszcze większe.

O rychłe wynagrodzenie szkody!

Ubiegłej niedzieli był Kraków widownią katastrofalnego wybuchu magazynów amunicji w Witkowicach pod Krakowem. Setki rannych zapełniły szpitale. Miasto samo poniosło znaczne bardzo szkody. Gros atoli szkód tych poniosło **kupiectwo,** gdyż niema prawie domu, w którymby nie były pęknięte lub całkiem wyłamane skutkiem wybuchu **szyby** mieszkaniowe i wystawowe.

Zachodzi teraz pytanie, kto wynagrodzi te szkody?

Towarzystwa ubezpieczeń **nie,** gdyż w regulaminie ich wykluczone są wypadki jak powyższy.

Winę ponosi tu jedynie Rząd, który mimo tylokrotnych nawoływań ze strony Władz Samorządowych niebezpiecznych prochowni z teryferji miasta nie usuwa. Do tej chwili wiadomem jest, że **chłopom** władze **odbudują** kompletnie zdewastowane przez wybuch budynki, lecz niewiadomem jest, kiedy rząd mieszkańcom miast szkody wynagrodzi.

Oczekujemy od naszych ojców miasta, posłów, senatorów energicznego upomnienia się, by szkody wyrządzone miastu były taksamo szybko i w pełni przez rząd wynagrodzone, jak szkody wyrządzone ludności wiejskiej.

Kiedy nastąpi zwrot dopłat celnych?

Dotychczasowy stan faktyczny sprawy przedstawia się następująco: Urzędy względnie Dyrekcje Ceł na podstawie sprzecznego z ustawą rozporządzenia ministerjalnego wymierzały dopłaty celne **po upływie roku** od dnia odprawy. — Kilka skarg, wniesionych do Najwyższego Trybunału Administracyjnego dla wywołania autorytatywnego orzeczenia, wykazało **bezpodstawność i bezprawność** żądań władz celnych. — Ministerstwo Skarbu, Departament Ceł, wychodząc ze słusznego założenia, że nie można narażać wielkiej liczby „restantów“ na długotrwałe i kosztowne procesy ze Skarbem, tem bardziej, iż wynik ich wobec kilkakrotnie wydanych w tej samej materji **zasadniczych** orzeczeń nie mógł być wątpliwym, zarządziło — na skutek interwencji Krak. Stowarzyszenia Kupców — wstrzymanie egzekucji wszystkich bez wyjątku dopłat celnych, wymierzonych po upływie 1 roku od chwili oclenia.

We wyniku tego orzeczenia powstała znów taka anomalja, że **część** została na skutek wspomnianego okólnika Ministerstwa od obowiązku zapłaty **całkowicie zwolnioną,** inni zaś, t. j. tacy, którzy przedtem pod grozą egzekucji należytości uiścili, kwoty te faktycznie stracili, dzięki swemu pośpiechowi. — Byłoby zaś wysoce krzywdzącem i urągałoby najprymitywniejszym zasadom praworządności, gdyby Rząd nie wysnuł należytej konsekwencji, t. j. nie rozciągnął dobrodziejstwa okólnika o zaniechaniu ścigania egzekucyjnego także i na tych, którzy już zapłacili, a więc gdyby nie zarządził zwrotu wypłaconych sum. Odmowa zwrotu takim płatnikom byłaby wszak równoznaczną z premjowaniem ociągających się z zapłatą i zachętą na przyszłość do jak najdłuższego przewlekania płacenia należytości skarbowych, co chyba nie leży w intencji sfer rządowych. — Nie chcemy również ani na moment przypuszczać, że nasze Ministerstwo Skarbu zamierza trzymać się zasady „beatus possidens“ i wykorzystać fakt posiadania pewnej kwoty, co odnośne sfery słusznie uważaćby musiały za niegodne autorytetu Władz praworządnych.

Jesteśmy przekonani, iż Ministerstwo Skarbu, względnie p. Dyrektor Departamentu Ceł, który tylekroć dał dowód swego obywatelskiego zrozumienia dla słusznych postulatów kupiectwa, nie omieszka i tym razem zarządzić odpowiednich kroków dla przynaglenia zwrotu zapłaconych kwot z tytułu dopłat celnych odnośnie do nakazów, rozesłanych po upływie jednego roku od daty clenia.

Sprawy celne.

Ważne dla branży obuwiowej Wobec wątpliwości urzędów celnych, które obuwie clić należy jako „damskie“ a które jako dziecięce, zwrócił się tut. Wolny Dom Składowy S. A. (p. Dyr. Bilewicz) o wyjaśnienie do Ministerstwa Skarbu Dep. ceł. — Min. Skarbu sprawę tę wyjaśniło okólnikiem T. 27. Nr. DC. 16492/III/27 z 4 czerwca 1927 w następującem brzmieniu:

„Wobec trudności, nasuwających się w urzędach celnych przy odróżnianiu obuwia dziecięcego od damskiego, niniejszem wyjaśnia się, że wszelkie obuwie **Nr. 35** (miara francuska) i **wzwyż** bez względu na formę i wysokość obcasa należy uważać za obuwie **damskie,** podlegające cłu zależnie od wagi pary, jakości skóry i wykończenia; obuwie **do Nr. 35** o wysokim obcasie za obuwie damskie, a o **niskim** obcasie za obuwie **dziecięce.**

Z Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

W ostatnich dniach czerwca b. r. będzie Kraków terenem wielkich uroczystości, związanych z pogrzebem Juljusza Słowackiego. Prócz najwyższych reprezentantów Rządu Polskiego i przedstawicieli naczelnych organizacji naukowych, kulturalnych i oświatowych w państwie, zjadą do Krakowa tysiączne rzesze z całego kraju, a nie braknie też licznych gości zagranicznych.

Gród podwawelski przystosować musi swój zewnętrzny wygląd do uroczystości chwili. Czystość i porządek w mieście, oto podstawowe warunki dla przygotowania wielkiego obchodu narodowego w Krakowie.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zwraca się do wszystkich właścicieli zakładów kupieckich i przemysłowych w mieście z gorącym apelem, aby zarówno wystawy sklepowe, portale, szyldy, wywieszki, napisy itp. jak i wewnętrzne urządzenie sklepów gruntownie **odczyścili i odświeżyli.** Izba wierzy, że kupiectwo krakowskie, mimo ciężkich warunków materjalnych, nada swoim warsztatom pracy szatę zewnętrzną, odpowiadającą zarówno własnej godności, jak i uroczystej dla Narodu chwili.

Wpływ interwencyj rządowych na życie gospodarcze.

Mamy w Polsce cały szereg przemysłów skartelizowanych, których celem jest **wykluczenie konkurencji, utrzymanie wysokich cen, ograniczenie zapasów.** — Z drugiej strony objawia się dążenie do **zwiększenia konsumcji, przez zwiększenie produkcji** jako jedno z najważniejszych zagadnień gospodarczych nowoczesnego państwa.

Rząd idzie chętnie na hasła monopolu wywozu, standaryzacji eksportu, koncesjonowania wywozu i przywozu, bo za każdem z tych haseł stoją **przemożne wpływy** zainteresowanych, których celem jest wykluczyć konkurencję, wzbogacić się jak najrychlej, choćby przez skrzywdzenie drugich, — swoich dzisiejszych konkurentów.

Robotnicy muszą **więcej produkować,** — mówią przemysłowcy, — o ile wywóz ma popłacać; robotnicy zaś twierdzą, że **zwiększenie ich zarobków,** a tem samem podniesienie wysokości zapotrzebowania, przyczyni się do **wzrostu popytu i spowoduje zwiększoną produkcję.**

Bezrobotni stoją bezradni przed biurami pośrednictwa pracy, gdzie jałmużną degraduje się w nich człowieka-robotnika, zamiast dać im odpowiednią pracę. — Wsparcia, udzielane bezrobotnym, obciążają koszta produkcji, drogi produkt nie znajduje odbiorców, bo cena produktów jest dla ich zarobku nieosiągalnym wydatkiem.

Potanienie produkcji jest punktem wyjścia dla zwiększonej konsumcji, która spowodowałaby zmniejszenie bezrobocia, zmniejszenie kosztów na fundusz bezrobocia, na możliwość zwiększenia zarobków robotników.

Splot zagadnień tu podnoszonych spotykamy na każdym kroku. Weźmy przykład: Kartel węglowy podraża ceny. Fabrykaty, do których wyprodukowania potrzeba węgla, — drożeją, konsumenci nie są w stanie zakupywać; to powoduje bezrobocie — wywołuje stagnację.

Nie inaczej ma się rzecz przy koncesjonowanych importach lub eksportach, które wykluczając konkurencję, narzucają dyktat cen producentom lub odbiorcom.

Ograniczenie walki konkurencyjnej, ograniczenie wolności na rynkach zbytu lub zakupu wywołują zawsze niepożądane z państwowego punktu widzenia sztuczne podrożenie produktu przy sprzedaży, a potanienie przy zakupnie. — Atoli w ostatnich latach obserwować możemy u nas nie tylko tolerowanie karteli, tworzenie przy usilnem poparciu rządu monopoli produkcji, monopoli importu lub eksportu, a ostatnio nawet objawia się silna tendencja skoncesjonowania eksportu jaj, przez co stworzone być mają synekury dla tych, którzy potrafili swym wpływem wyzyskać powolność rządu dla swych egoistycznych celów.

Nie tylko na tym punkcie zostaje rząd wyzyskiwany dla celów skrajnie egoistycznych małej grupy zainteresowanych — z pominięciem i szkodą innych grup, niezdolnych do zbliżenia się do biurokracji ministerjalnej.

Wszelka ingerencja biurokracji rządowej w sprawach gospodarczych oddziaływuje zawsze jednostronnie, bo rząd, popierając postulaty jednej strony, powoduje przesunięcie się sił w jedną stronę na szkodę drugiej. Koszta takich interwencyj rządowych musi ktoś ponieść. Gdy rząd popiera kartel i drożeje wskutek tego pewien artykuł, płacić musi za to konsument, gdy rząd ogranicza przywóz krajowy, przemysłowiec wyzyskuje rynek zbytu w kraju i t. d.

Dlatego każdy wpływ rządu na walki konkurencyjne w życiu gospodarczem powoduje kolosalne straty.

Dążeniem rządu być może wywarcie wpływu swego na zwiększenie produkcji, zwiększenie konsumcji, co spowoduje zmniejszenie się bezrobocia, zmniejszenie się ciężarów, spowodowanych utrzymywaniem bezrobotnych. Wszelkie inne wpływy rządu odbijają się fatalnie na życiu gospodarczem w Państwie.

JAKÓB KALISKI.

Dawne i nowe wątpliwości.

Ministerstwo Skarbu dawniej już wyjaśniło i obecnie powtarza, że ulgowa stawka podatkowa pół procent odnosi się tylko do tych przedsiębiorstw hurtowej sprzedaży artykułów pierwszej potrzeby, które prowadzą książki handlowe, w przeciwnym razie winna być liczona stawka 2 proc.

I znowu wątpliwość: na czem takie wyjaśnienie się opiera. Pomijamy tu kwestję, czy i w jakiej mierze obowiązek prowadzenia książek handlowych, który zresztą istnieje formalnie i na podstawie kodeksu handlowego, da się w naszych warunkach wprowadzić praktycznie w życie i to **odrazu**, nie stopniowo i bez należytego przygotowania sfer przemysłowo-handlowych.

Pomijamy tę kwestję, bo chcemy stać na gruncie ustawy, która obowiązek taki wprowadza.

I tu musimy odróżnić dwa wypadki:

1. Ulgowa stawka przysługuje tylko w hurcie (pasza, artykuły opałowe, niektóre surowce — pół proc.; inne towary — 1 procent).

2. Ulgowa stawka przysługuje i w hurcie i w detalu; w hurcie — pół proc., w detalu — 1 proc. (zboże, mąka, kasza, sól, cukier, śledzie i t. p.).

W pierwszym wypadku ulga przysługuje tylko w hurtowej sprzedaży; dla **udowodnienia** hurtu ustawa wymaga prowadzenia ksiąg handlowych; kto ich nie prowadzi, hurtu nie udowodnił, a zatem nie może korzystać z ulgowej stawki.

Inaczej jest w drugim wypadku.

Ustawa nigdzie nie przepisuje, że ulgowe stawki dopuszczalne są jedynie **pod warunkiem** prowadzenia ksiąg handlowych.

Przeciwnie, art. 7 lit. a) i lit. b) wprowadza kategorycznie ulgową stawkę przy sprzedaży artykułów spożywczych pierwszej potrzeby — pół proc. dla hurtu, 1 proc. dla detalu, nie uzależniając tych ulg od żadnych warunków. W dalszym ciągu mówi się jednak, że „sprzedaż hurtowa winna być wykazywana prawidłowemi księgami handlowemi“.

Znaczy to oczywiście, że te księgi są **jedynym** dopuszczalnym **dowodem** hurtowego charakteru handlu.

Kto chce naprzykład udowodnić, iż prowadzi hurtową sprzedaż mąki, musi to wykazać księgami; księgi te będą zatem **dowodem** hurtowego charakteru prowadzenia handlu, ale nie **warunkiem** stosowania ulgowej stawki.

Jest to zgodne z ogólnem przeznaczeniem ksiąg handlowych, które są przyjętym powszechnie instrumentem dowodowym.

Zgodnie z treścią przepisu winien jednak być **udowodniony hurtowy sposób prowadzenia sprzedaży,** nie zaś **istota** danego przedsiębiorstwa.

Jeżeli ktoś prowadzi hurtową sprzedaż śledzi, to książki jego winny być dowodem, iż sprzedaje on **kupcom i przemysłowcom,** a więc dowodem okoliczności dość trudno uchwytnej. Ale czy trzeba na to koniecznie książek, aby udowodnić, iż prowadzi on sprzedaż śledzi, a nie naprzykład manufaktury?

Oczywiście nie. Tę okoliczność każdy kontroler skarbowy bez żadnej trudności stwierdzi przy wejściu do sklepu.

A więc zważmy. Jeżeli ktoś, prowadząc sprzedaż mąki, nie prowadzi książek handlowych, to nie udowodni on, iż prowadzi sprzedaż hurtową, gdyż tu ustawa dopuszcza jeden tylko dowód — książki, których nie posiada.

Nie posiadając dowodu z książek, władza skarbową nie może uznać danego przedsiębiorstwa za hurtowe.

Nie jest ono hurtowem, więc jest detalicznem, bo nic innego przyjąć nie można. Tertium non datur.

Skoro zaś kupiec prowadzi sprzedaż detaliczną, a jasnem jest, że sprzedaje mąkę, może mieć do jego obrotu zastosowanie stawka 1 proc. I koniec. Nie pół procent, ale, oczywiście, i nie 2 procent.

To też § 25 Rozporządzenia wykonawczego wyraźnie stwierdza, że przedsiębiorstwa, nie prowadzące prawidłowych ksiąg handlowych, nie mogą korzystać z ulgowej stawki pół proc.; niema tam mowy o niedopuszczalności stawki 1 proc. dla przedsiębiorstw sprzedaży artykułów spożywczych pierwszej potrzeby.

Atoli jest okólnik, a w nim wyjaśnienie.

I znowu powstają poważne wątpliwości: jak odróżnić, które nie prowadzące ksiąg przedsiębiorstwo ma płacić 1 proc., a które 2 procent od obrotu? I na jakim przepisie ustawy opiera się to żądanie 2 proc. stawki?

Nowa wątpliwość do wyjaśnienia.

III. Oddawna, jeszcze przed wprowadzeniem podatku od obrotu, włościanie nosili zboże do młyna na przemiał. I zamiast czekać, aż młynarz to jego właśnie zboże przemiele, włościanin otrzymywał z młyna natychmiast gotową mąkę, zmieloną ze zboża, przywiezionego wczoraj do przemiału przez innego włościanina. Paweł dostawał mąkę ze zboża, dostarczonego przez Gawła, Jan ze zboża Pawła, Gaweł ze zboża Jana i t. d. Było praktycznie i wygodnie; nikt ani czekać, ani dwa razy przybywać nie potrzebował.

Nie ulegało też najmniejszej wątpliwości, że młynarz wykonywał tylko czynności przemiałowe, że zatem obowiązywał go jedynie podatek od wartości wynagrodzenia za przerób.

Aliści przyszło wyjaśnienie: „Jeżeli przedsiębiorstwo przemysłowe w zamian za oddane mu do przemiału zboże lub inny produkt, wydaje z posiadanych zapasów równowartość gotowej mąki lub innego produktu, to czynność ta nosi charakter wymiany i podatkowi od obrotu winna podlegać wartość wymienionych towarów“.

Znowu wyjaśnienie, budzące wątpliwości.

Oczywiście byłby to przepis słuszny, gdyby młynarz w zamian za zboże oddawał własną mąkę, **z własnego zboża** otrzymaną. Ale przecież tak nie jest. Przecież i tak kwestja, czy miele on **własne**, czy też powierzone zboże, przy wymiarze podatku będzie rozpatrzona, sprawdzona i wyjaśniona. Więc poco to przywiązywanie tak wielkiej wagi nie do istoty, lecz do formy zjawiska gospodarczego? Przecież ten przepis okólnika wywołać musi poważne i zbyteczne trudności. Młynarz, nie chcąc płacić nienależnego podatku, będzie musiał oddać włościaninowi mąkę z jego właśnie zboża, co żadnej ze stron żadnej korzyści nie da, a przyniesie tylko nową mitręgę i wątpliwość, co do słuszności nowego zarządzenia.

Trzeba tę wątpliwość usunąć. Biuletyn C. Z. K.

Doniosłe orzeczenie Najw. Trybunału Admin.

Władza wymiarowa obowiązana jest podać płatnikowi do wiadomości, dlaczego jego wyjaśnienie zostało uznane za niewystarczające.

Najwyższy Trybunał Administracyjny orzekł, że władza wymiarowa ma obowiązek uzasadnienia dlaczego wyjaśnienia podatnika uważa za niewystarczające.

Josek Chaim Rujno, mieszkaniec Dobrzynia, złożył zeznanie do wymiaru podatku dochodowego na 1924 r. w przepisanym terminie. W zeznaniu tem wykazał tylko dochód z detalicznej sprzedaży manufaktury w kwocie 500.000 mkp., a odnośnie 1/4 majątku „Sitna“ podał, że w 1923 r. z powodu pożaru nie miał dochodu.

Przewodniczący Komisji Szacunkowej wyraził wątpliwość, aby Rujno z 1/4 części majątku ziemskiego nie miał żadnego dochodu oraz aby z przedsiębiorstwa handlowego przy obrocie przeszło 13 miljardów marek miał tylko pół miljona marek zysku.

Wezwany do usunięcia powyższych wątpliwości Rujno powtórzył oświadczenie, złożone w zeznaniu, przyczem powołał się na świadków co do braku dochodu z majątku „Sitno“, a odnośnie przedsiębiorstwa zaprzeczył osiągnięciu obrotu w kwocie 13 miljardów.

Komisja Szacunkowa uie uznała wyjaśnień Rujno za wystarczające i ustaliła dochód ogólny na Zł 10.670, z którego przypada na nieruchomość gruntową Zł 1.917, a na przedsiębiorstwo — Zł 8.754.

Gdy Rujno otrzymał nakaz płatniczy, zwrócił się do Urzędu z prośbą o udzielenie mu — tak jak to nakazuje Ustawa — odpisów uchwały Komisji Szacunkowej w przedmiocie określenia dochodu i protokołów, zawierających zeznania znawców.

Otrzymał... tylko wyciąg z arkusza wymiarowego.

Od wymiaru Rujno odwołał się w trybie właściwym, powtarzając swe dotychczas zgłoszone wnioski i wyjaśnienia, przyczem wystąpił przeciw waloryzacji obrotu na podstawie przeciętnej wartości franka złotego z całego 1924 r. tj. według kursu 1 fr. zł. = 150.000 mkp., oraz przeciw ustaleniu dochodu na podstawie zysku 12-procentowego.

Komisja Odwoławcza rekursu nie uwzględniła, wobec czego Rujon zaskarżył decyzję Komisji do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, który, uznając skargę (zredagowaną, jak się dowiadujemy, przez tragicznie zmarłego w r. 1925 radcę prawnego Centrali Związku Kupców, adwokata J. Natansona) częściowo za słuszną, orzekł uchylnie zaskarżonej decyzji.

Uzasadnienie orzeczenia zawiera pierwszorzędnej wagi wyjaśnienia, które zasługują ze wszech miar na gruntowne poznanie.

Oto, rozważając argument władzy podatkowej, że zarówno Komisja Szacunkowa, jakoteż Komisja Odwoławcza były uprawnione do ustalenia dochodu na zasadzie art. 62 Ustawy o państwowym podatku dochodowym w brzmieniu, ogłoszonem w Dzienniku Ustaw z 1923 roku pod. poz. 607, ponieważ uznały, że wyjaśnienia Rujno nie usunęły wątpliwości co do prawdziwości i dokładności złożonych zeznań, Najwyższy Trybunał administracyjny uznał, że władze winny, były w akcie wymiarowym dać wyraz decyzji, w jakim kierunku uznały wyjaśnienia za niewystarczające, oraz że z tego powodu zastosowały przepis, zawarty w art. 62, ustęp 2, zdanie końcowe, i o tem zawiadomić płatnika, zarówno przy udzielaniu mu podstaw wymiarowych, jakoteż decyzji odwoławczej, aby mu przez to dać możność należytej obrony jego praw, w szczególności ustosunkowania się do zapatrywania prawnego władz. W braku powołania przepisu powyższego N. T. A. dopatrzył się naruszenia stałych form postępowania administracyjnego ze szkodą dla skarżącego.

W uzasadnieniu Trybunału znajdujemy również doniosłe wyjaśnienie w sprawie odpisów protokołów. Trybunał stwierdza, że mimo wyraźnej prośby Rujno odpisu odnośnego nie udzielono, w czem Najwyższy Trybunał Administracyjny dopatrzył się ukrytej wadliwości postępowania. **Mieczysław Fryde.**

Ważne dla sędziów polubownych.

Zawarty w wyroku Sądu polubownego nakaz, że strona procesowa, która obowiązkowi zapłaty nie uczyni zadość w należytym czasie, ma zapłacić wymienioną **karę pieniężną,** — nie stanowi tytułu egzekucyjnego (orzeczenie z dnia 9 października 1901, L. 13513, Nr. 481).

* * *

Wyrok polubowny stanowi tytuł egzekucyjny **tylko dla i przeciw stronom,** które na sąd polubowny się zgodziły. (zapis kompromisarski podpisały), (orzeczenie z 4 listopada 1903, L. 15054, Nr. 740).

* * *

Prawomocność wykonalności wyroku Sądu polubownego muszą potwierdzić wszyscy sędziowie polubowni (orzeczenie z 17 września, L. 11997).

* * *

Zawarte w wyroku polubownym orzeczenie o wynagrodzeniu sędziów polubownych, **nie stanowi tytułu egzekucyjnego** dla ściągnięcia tych kosztów, (orzeczenie z 2 kwietnia 1912, R. III. ,132/12).

* * *

Do wpisu egzekucyjnego prawa zastawu na podstawie wyroku polubownego, nie potrzeba uwierzytelnienia podpisów na zapisie polubownym i wyroku polubownym (orzeczenie z 11 grudnia 1895, L. 14.395).

* * *

Sędzia polubowny który obowiązków, jakie na skutek przyjęcia tego urzędu na niego spadły, bądź wcale nie dopełnił, bądź też ich nie dopełnił w czasie należytym, odpowiada stronom **za wszelką szkodę,** jaką swoją odmową lub przewlekaniem zawinił i stronom wyrządził, co zresztą nie uwłacza ich prawu żądania unieważnienia umowy na Sąd polubowny (pc. § 582).

Jednostronne — krzywdzące podatników — wykonywanie przepisów podatkowych.

Jak wiadomo tak w ustawie o podatku dochodowym (Nr. 58 Dz. U. Poz. 411, art. 68 z roku 1925) jak też w ustawie o podatku przemysłowym (Nr. 79 Dz. U. Poz. 550 z r. 1925, art. 85) wypowiedziana jest zasada, że wniesienie odwołania **nie wstrzymuje obowiązku uiszczenia podatku w przepisanym terminie.**

To postanowienie ustawy jest właściwie bardzo niesprawiedliwe i ogół podatników wielce krzywdzące. Wiadomo bowiem, że przynajmniej 2/3 do 3/4 wszystkich wymiarów podatkowych są bardzo wygórowane, a to przeciętnie o 100%, a czasem nawet nic się nie należy, a więc wskutek prostego widzimisię przewodniczącego Komisyj szacunkowych, któremu po największej części niedość zorjentowani członkowie Komisji ulegają i który zastępując tylko interesy fiskalne stara się wyciągnąć jak największe kwoty od biednych podatników — muszą setki i tysiące średnich i małych kupców i przemysłowców wyciągnąć ze swych interesów po kilkaset złotych na zapłatę wygórowanych wymiarów podatku dochodowego i przemysłowego i **na zwrot** nadpłaconych kwot **czekać aż do załatwienia** odnośnych **odwołań.** Okoliczność, że te kwoty płacone **przymusowo** za wygórowane lub wcale nie należne podatki brakują w międzyczasie bardzo tym biednym podatnikom do prowadzenia ich przedsiębiorstw, ilustruje dosadnie

wielkie pokrzywdzenie spowodowane przez wyżcytowane postanowienie ustawy. Że Ustawodawcy mogli z tak lekkiem sercem uchwalić takie niesprawiedliwe postanowienie, daje się tłumaczyć koniecznością państwową, która nakazuje jak najszybsze ściąganie podatków. Atoli dla częściowej choćby obrony interesów podatników uchwalili w art. 75 wzgl. 89 wyżwymienionych ustaw postanowienie, że odwołania muszą być rozstrzygnięte **najpóźniej** w terminie **6-cio miesięcznym** od dnia ich wniesienia. To — interesy podatników broniące postanowienie, uspokoiło ustawodawców, gdyż uchwalając wyżwymienione krzywdzące postanowienie pocieszyli się tem, że wszak **najpóźniej** do 6-ciu miesięcy zostaną odwołania załatwione i pokrzywdzonym podatnikom ewentualnie nadpłacone podatki zwrócone.

Przypatrzmy się jednak, jak wygląda wykonywanie ustawy **w praktyce.** Otóż Urzędy Skarbowe wykonywują rzeczywiście to postanowienie ustawy, które służy **interesom fiskalnym** i **ściągają** płatne podatki bez względu na wniesione przeciw wymiarom odwołania. O wykonywaniu zaś postanowień **broniących** interesów podatników, Urzędy Podatkowe wcale nie myślą.

I tak skonstatować i na podstawie konkretnych faktów udowodnić można, że nietylko odwołania przeciw wymiarom podatku dochodowego na rok podatkowy 1926 — mimo upływu przeszło 6-ciu miesięcy — ale także wielka ilość odwołań przeciw wymiarom podatku dochodowego na rok podatkowy **1925** — mimo upływu przeszło **18** miesięcy — dotąd rozstrzygnięte nie zostały. Niedużo lepiej dzieje się z odwołaniami przeciw wymiarom podatku przemysłowego. A po rozstrzygnięciu **doręczenie uchwały** daje również dość długo na się czekać.

Nie jestże to więc krzywdą do nieba wołającą, że Urzędy — przez niezałatwianie odwołań **w ustawowym terminie** — zatrzymują biednym podatnikom niesprawiedliwie ich pieniądze, potrzebne im pilnie do prowadzenia ich przedsiębiorstw?

Zastanówmy się teraz, jak można temu zaradzić. Interwencja w Urzędach Skarbowych nic nie pomoże, gdyż zasłaniają się tem, że nie mają dosyć referentów itp.

Atoli po rozważeniu znanej — ogólnemu poczuciu sprawiedliwości odpowiadającej — zasady, że nikt nie powinien być karany lub ponosić szkodę za winy przez siebie nie popełnione, musi się przyjść do przekonania, że podatnik, który wedle swego zeznania miał płacić podatek w kwocie np. 50 Zł, a któremu wymierzono

ten podatek np. w kwocie 650 Zł i odwołania — **wbrew ustawie** — do 6-ciu miesięcy nie załatwiono, powinien posiadać prawo żądać **natychmiastowego zwrotu** nadpłaconych przez się 600 Zł, tak samo, jakby jego odwołanie zostało przychylnie załatwione. (Gdyby bowiem odmownie zostało załatwione, mógłby ewentualnie odrazu udać się ze skargą do N. T. A.).

Z powyższego wynika, że **bardzo pilnem** i wdzięcznem polem działania byłoby dla naszych Organizacyj Kupieckich i Izb Handlowo-Przemysłowych oraz dla pp. Posłów i Senatorów, aby celem bronienia wielce pokrzywdzonych interesów podatników wyjednali nowelizację ustaw podatkowych w tych kierunkach,

1. że **wniesienie odwołania** przeciw wymiarowi podatku, jeżeli odwołanie nie jest tylko gołosłowne, lecz zawiera jakiś konkretny argument, **wstrzymuje obowiązek uiszczenia podatku do połowy wymierzonej kwoty;**

2. że tym **płatnikom,** którym **do 6-ciu miesięcy** od dnia doręczenia odwołania, nie zostały doręczone uchwały o treści rozstrzygnięcia, na ich ustne żądanie, a więc bez żadnych podań lub formalności — winny Urzędy Skarbowe **natychmiast zwrócić zapłacony podatek** w tej kwocie, jaka w odwołaniu **zaczepiona została.**

Dłużej zaś przypatrywać się bezczynnie ciągłemu pokrzywdzeniu tysięcy podatników — byłoby grzechem nieprzebaczalnym!

Ogół kupców i przemysłowców, zwłaszcza średnich i małych, uginający się pod ciężarem przeróżnych podatków państwowych i komunalnych, ma prawo żądać stanowczo, aby nietylko wykonywano postanowienia ustawy **służące interesom fiskalnym,** lecz aby również te ustawowe postanowienia, **które bronią** interesów podatników, **wszędzie** bywały **ściśle i lojalnie wykonywane.**

M. W.

Czego nas nauczył konkurs wystaw sklepowych

W tak ciężkich warunkach, w jakich kupiectwo krakowskie obecnie się znajduje, powitać należy z wielkiem uznaniem rzetelny i skuteczny wysiłek nad podniesieniem wyglądu zewnętrznego i przystosowaniem wystaw sklepowych do pięknego charakteru ulic miasta.

Kraków pierwszy ujął racjonalnie całą tę sprawę, gdyż przed konkursem umożliwiono kupiectwu zorjentowanie się w zdobyczach tego działu sztuki dekoracyjnej, dzięki zorganizowaniu przez Izbę handlową specjalnych kursów urządzania wystaw sklepowych w lutym i marcu br. Poziom tych kursów był bardzo wysoki, a prelegenci wybrani zostali z pośród pierwszorzędnych teoretyków i praktyków tego działu. Kursa te będą nadal powtórzone w jesieni i już wpływają liczne zapytania zainteresowanych.

Ogłoszony przez Izbę handlową w maju konkurs wzbudził bardzo żywe zainteresowanie, napłynęło kilkadziesiąt zgłoszeń, których rozpatrzenie powierzyła Izba handlowa fachowej jury, złożonej z 3-ch kupców i 3-ch organizatorów tego działu, pod przewodnictwem inicjatora tej akcji, p. dyrektora Izby handlowej, Dr. Beresa.

Nagrody w liczbie 18-tu dostały się w udziale nietylko firmom ze śródmieścia, lecz nawet z odległych dzielnic miasta.

Zakończona powodzeniem i uznaniem zarówno ze strony kupiectwa, jak i szerszych sfer społeczeństwa, zamierza Izba handlowa częściej premjować wzorowo urządzone wystawy sklepowe, także poza specjalnie ogłoszonymi konkursami.

Obserwując zgłoszone do pierwszego konkursu wystawy sklepowe, zauważyć można było, że większość zgłoszonych wystaw posiadała doskonałe warunki **naturalne,** o tyle, iż zgłoszone przedsiębiorstwa handlowe posiadały po **kilka** wystaw, że były one dość **obszerne,** należycie w **światło elektryczne** zaopatrzone i t. d. — Tym sklepom stosunkowo **łatwo** było zastosować się do ogólnych wymogów estetyki, do właściwego rozmieszczenia towarów, uniknięcia przeładowania, podniesienia linji i harmonji kolorów, wogóle do wydostania tych efektów, które celowo i dyskretnie użyte, spełniają właściwy cel reklamowy wystawy.

Wytworzyć się więc mogła opinja, iż **trudno** zastosować te nowoczesne arkana firmom, które miały **okna wystawowe małe,** towary mniej efektowne, a więc sklepom mniej renomowanym, **skromnym, średnim.**

Tym fałszywym mniemaniom **kłam zadało** odważne wystąpienie dwóch firm krakowskich, t. j. Szarskiego i Hugo Weinmana, które tak pod względem **obszaru okna wystawowego,** jako też rodzaju unaocznionych towarów, były w **gorszych warunkach naturalnych,** a mimo to i całkiem słusznie, uzyskały pierwsze, względnie jedne z pierwszych nagród.

Bo też były to prawdziwe cacka wystawowe. — Firma Szarski i Syn dała nam piękny obrazek chiński. Na tle parawanu o chińskich wzorach wystawiła wieżę, będącą marką ochronną firmy, której zastępstwo sprzedaży **herbaty** Fa. Szarski i Syn posiada. — W ten więc sposób równocześnie reklamowaną była **sprzedaż herbaty,** a zarazem uwypukloną, zaakcentowaną **marka ochronna,** co jest szczególnie ważnem dla rozpowszechnienia i utrwalenia w pamięci przechodniów-konsumentów. — Efekt i cel **niezawodnie zostały osiągnięte.**

Drugim przykładem jest firma Hugo **Weinmann** przy ul. Starowiślnej. — Na **maleńkim obszarze wystawowym** rozmieszczono tam nader dyskretnie, **bez przeładowania,** ale zarazem bez zbytniej pustki szereg artykułów galanterji męskiej, które umiejętnie i artystycznie rozsegregowane po bokach, zostawiły dość miejsca na wystawienie w pośrodku pomysłowej wieży Eifel **z samych krawatek.** Firma ta, której specjalnością jest sprzedaż najrozmaitszych gatunków krawatów i bielizny męskiej, zaznaczyła to, wystawiając gatunki **drogie,** przednie, jak również **tańsze,** średnie. — Całość, **dyskretnie naświetlona** reklamą elektryczną, czyniła nader dodatnie wrażenie, a tłumy obserwatorów przy obydwu powyższych, **skromnych,** lecz **celowo** urządzonych wystawach, były najlepszym dowodem uznania i siły atrakcyjnej wystawy.

Te dwa przykłady winny więc zachęcić wszystkie inne sklepy o **małych** lub **średnich wystawach.** — Przekonano się bowiem naocznie, jak pięknie i celowo można wykorzystać **choćby niewielki obszar** dla przyciągnięcia uwagi przechodnia, wprost dla zmuszenia go do oglądania okazanych przedmiotów.

Miłe wrażenie rodzi chęć posiadania, co niezawodnie spowoduje znaczny odsetek przechodniów, którzyby bez takiej należytej i **najtańszej** reklamy nie zwrócili nawet uwagi na dany sklep, **do wstąpienia i poczynienia w nim zakupów.**

Dowód uzdolnienia w rzemiośle wedle nowej ustawy przemysłowej, która ogłoszoną będzie w tych dniach.

Według art. 147 władza przemysłowa ma bezwzględny obowiązek wydania karty rzemieślniczej każdemu zgłaszającemu się, który wykazał posiadanie uzdolnienia zawodowego. W jednym z artykułów dziennikarskich, jakie ukazały się na temat ustawy przemysłowej, wskazywano, że stwarza się rzekomo nawpół monopolistyczne stanowisko przedsiębiorców rzemieślniczych przez to, że władza wydaje uprawnienia rzemieślnicze na podstawie opinji Izby rzemieślniczej, zainteresowanej jakoby w niedopuszczaniu do rzemiosła nowych konkurentów. Otóż stwierdzić należy, że według zaznaczonego wyżej artykułu rozporządzenia, władza przemysłowa ma całkowite i wyłączne prawo wydawania kart rzemieślniczych, bez obowiązku odnoszenia się do jakiejkolwiek instytucji o opinję, tak, że nie może być mowy o wpływaniu przez te Izby rzemieślnicze na ilość warsztatów rzemieślniczych drogą nieprzychylnych opinij. — Polska więc ustawa przemysłowa zdecydwanie zrywa z przewidzianem w austr. ustawie przemysłowej (nowela z roku 1907) prawem ingerencji stowarzyszeń przemysłowych w złożone władzy świadectwa uzdolnienia i wnoszenia odwołań (względnie skarg do Najwyższego Trybunału Administracyjnego), jeśli władza wydała kartę przemysłową na prowadzenie rzemiosła wbrew opinji stowarzyszenia.

Postanowienie art. 146, pozwalające władzy przemysłowej wojewódzkiej na dopuszczanie do rzemiosła tych wszystkich kandydatów, którzy w jakikolwiek inny, niż to przewiduje art. 145, sposób udowodnią posiadanie umiejętności zawodowej, ma decydujące znaczenie dla ustalenia, jest skonstruowany w omawianej ustawie w taki sposób, że nikt z fachowych pracowników nie może mieć trudności w uzyskaniu karty rzemieślniczej.

Dla zaznaczenia liberalizmu tego postanowienia wskazuje się dla porównania, że i b. austrjacka ustawa przemysłowa wprawdzie zna t. zw. dyspensję przemysłową, to jest zwolnienie rzemieślnika od składania formalnego dowodu fachowego uzdolnienia, pozwala jednak na zwolnienie od przedstawienia świadectwa pracy tylko w wypadku udowodnienia przez petenta w sposób inny, ale nie podlegający żadnej wątpliwości, że był zatrudniony przez przepisany okres czasu u uprawnionego rzemieślnika.

Tymczasem w myśl art. 146 rozporządzenia o prawie przemysłowem władza przemysłowa będzie mogła dopuścić do wykonywania rzemiosła nawet takich kandydatów, którzy przebyli zaledwie część okresu prawidłowej praktyki, o ile nabierze przekonania, że mimo to posiadają oni dostateczne kwalifikacje zawodowe do samodzielnego prowadzenia warsztatu rzemieślniczego.

Przy tak liberalnem ujęciu sprawy dowodu uzdolnienia w rzemiośle nie nastręczy on w praktyce żadnych trudności, a spełni swoją rolę charakteru społeczno-wychowawczego i gospodarczego. „Przemysł i Handel“.

O sprawiedliwy wymiar opłat za nadmiar wody.

Z inicjatywy Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców odbyła się 7 bm. wspólna konferencja przedstawicieli właścicieli realności oraz sfer kupieckich pod przewodnictwem p. wiceprezydenta Sarego. Na konferencji tej, na której interesy kupców-lokatorów zastępował p. prezes Schechter. omawiano kwestję, jak zaradzić dotychczasowemu stanowi rzeczy, iż kupcy, nawet zupełnie wzgl. bardzo mało wody używający, zmuszeni są płacić znaczne kwoty z tytułu nadmiaru wody. Wedle dotychczasowej bowiem praktyki, należność za nadmiar, nałożona na właścicieli realności, bywa przez tychże mechanicznie, w stosunku do wysokości czynszu, rozdzielaną na wszystkich lokatorów, bez względu na to, czy dany lokator więcej czy mniej wody używa wzgl. nadużywa. Wielekroć stwierdzonem zostało, że kupiec, któremu przysługuje prawo używania 50 litrów wody dziennie dla poszczególnych osób, zużywa de facto znacznie mniej, tak, iż mimo, że niema mowy o nadużywaniu wody, kupiec tenże musi jeszcze ponosić znaczne koszta opłat z powodu nadużywania wody przez innych lokatorów.

Po ożywionej dyskusji, podczas której padło szereg projektów w kierunku zaradzenia dotychczasowemu stanowi, powzięto uchwałę, iż Stow. właścicieli realności zwróci się z odpowiednim memorjałem do władz magistrackich z żądaniem podwyższenia pensum dziennego wody do 75 litrów na głowę, przyczem właściciele realności oświadczą gotowość dobrowolnego podwyższenia wysokości przez siebie płaconego podatku wodociągowego z 4 proc. do 5 proc.

Przez podwyższenie ilości wody wolnej od dopłaty, niezawodnie w znacznej mierze odpadną opłaty za nadmiar od sklepów, używających wody normalnie, z wyłączeniem takich przedsiębiorstw, które jak np. szynki, restauracje, kawiarnie, z natury rzeczy znacznie więcej wody używają i mają własne wodomierze.

Ze Stowarzyszenia Przedstawicieli Handlowych.

Dnia 4 b. m. delegacja przedstawicieli handlowych przyjętą została przez p. wiceministra Skarbu na dłuższej konferencji.

Delegacja przedstawiła p. wiceministrowi ujemne skutki, jakie na rozwój handlu komisowego i ajentury w Polsce wywiera obowiązujące ustawodawstwo podatkowe w zakresie podatku obrotowego, wskazała, jak z tego stanu rzeczy korzystają woiażerzy firm zagranicznych, cudzoziemcy, z uszczerbkiem dla obywateli polskich i podniosła konieczność poczynienia zmian w ustawie o podatku przemysłowym odnośnie do pośrednictwa handlowego.

Delegacja Stowarzyszenia Przedstawicieli Handlowych wysunęła postulaty następujące:

1) Niezbędnem jest usunięcie przepisu, uniemożliwiającego inkaso przedstawicielom domów zagranicznych, t. j. wykonywania najważniejszej funkcji przedstawiciela.

2) Utrzymanie w dalszym ciągu stawki 5 proc. od przychodu brutto komisantów i ajentów handlowych podraża towary w obrocie wewnętrznym i stwarza premję dla komisantów i ajentów zagranicą, którzy nie

płacą nigdzie podatku od obrotu wyższego nad 1 proc. Zmniejszenie przeto odnośnej stawki podatkowej w Polsce jest koniecznością zarówno dla usprawnienia obrotu wewnętrznego, jak i celem wzmożenia zdolności konkurencyjnej polskiego handlu komisowego i ajentury.

3) Należy wyjaśnić Urzędom Skarbowym, że komisanci domów zagranicznych, prowadzący również i operacje czysto ajenturowe, winni opłacać od tych ostatnich podatek od przychodu brutto, t. j. od prowizji.

4) Należy również wyjaśnić, że fakt otrzymywania przez ajentów firm krajowych zbiorowych przesyłek do rozdziału pomiędzy klijentów na mocy uprzednio zebranych zleceń, nie może być powodem do nieuznania stosunku ajenturowego.

Pan wiceminister przyznał, że sprawy, poruszone przez delegację, są nader interesujące z punktu widzenia potrzeb życia gospodarczego i przyrzekł przychylnie rozważyć postulaty Stowarzyszenia Przedstawicieli Handlowych.

ZAŻALENIA.

Pod adresem Izby Skarbowej w Krakowie.

Dnia 20 bm. rozpoczynają się posiedzenia Komisji Odwoławczej dla podatku dochodowego na rok 1926. Termina wszystkich prawie wezwań do rekurentów, którzy prosili o zawezwanie ich przed Komisję Odwoławczą, wyznaczono na godzinę 10 przed południem. Skoro pewnem jest, że tak znacznej liczby rekurentów nie można o jednej i tej samej godzinie załatwić, to wyniknie konieczność marnotrawienia drogiego czasu na wielogodzinne wyczekiwanie kolejności w kurytarzach Izby Skarbowej. Byłby najwyższy czas, aby władze podatkowe liczyły się trochę z obywatelami i nie narażały ich na tak znaczną, bezcelową stratę czasu przez proste rozsegregowanie godzin urzędowych.

Przy tej sposobności pragniemy być przekonani, że uwzględnioną wreszcie zostanie tylokrotna prośba interesowanych obywateli, aby przez umieszczenie w kurytarzach Izby Skarbowej **kilku prostych ław** lub **kilkudziesięciu krzeseł** ułatwić wyczekiwanie stronom, zwłaszcza, iż wśród nich znajduje się wielu **starców i kobiet.**

Dlaczego miałoby to być możliwem we wszystkich innych władzach i urzędach, a jedynie w Izbie Skarbowej — nie.

Kongres Międzynarodowej Izby handlowej w Sztokholmie.

W piątek 3 b. m. odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem prezesa Hersego, Zebranie Komitetu Polskiego dla omówienia udziału Polski w tegorocznym Zjeździe Międzynarodowej Izby handlowej, zwołanym do Sztokholmu na koniec czerwca b. r.

Uchwalono wysłać delegację, złożoną z 15 członków Komitetu Polskiego. Jako mówców na Zebranie plenarne Izby wyznaczono: b. ministra Gliwica, prezesa Hersego, posła Wartalskiego i dyrektora Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie Dyr. Dr. Beresa.

Z życia organizacji

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia Gospodnio-Szynkarskiego odbyło się dnia 8 czerwca 1927 r. w gmachu krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej pod przewodnictwem p. Wołkowskiego.

Na Zgromadzeniu tem obecni byli Dr. Romański, delegat Magistratu (sprawy przemysłowe) oraz z Krak. Stowarzyszenia Kupców pp. r. Schechter i r. Pfeffer.

Wiceprezes Stowarzyszenia p. Rosenzweig referował sprawę rewizji koncesji i objaśnia, że od roku 1920 prowadzi Stowarzyszenie Gospodnio-Szynkarskie bezustanną walkę o wstrzymanie redukcji. W roku 1924 wyszedł znowu cały szereg ustaw w sprawie rewizji koncesji na rzecz inwalidów. Najgroźniejszą była sprawa w roku 1926, kiedyto projektowano wypowiedzenie koncesji bez żadnego odszkodowania. Jednakowoż dzięki niestrudzonej pracy Stow. można obecnie pochwalić się pewnemi skutkami.

Od roku 1925 istnieje w Warszawie Centrala, w skład której weszli właściciele pensjonatów, hoteli, kawiarń itd. Centrala zwołała już 3 zjazdy, jednakowoż pracy pozytywnej zupełnie nie widać, ogranicza się bowiem na zjazdach tych tylko do mów i rezolucji.

Ostatnio zawiązała się przy Centrali Związku Kupców w Warszawie sekcja branży winno-wódczanej. Dnia 10, 11 i 12 maja b. r. odbył się tam Zjazd, gdzie powzięto cały szereg doniosłych uchwał, które częściowo zaczyna się już realizować. „Praca do tej chwili naogół zadawalnia i można żywić nadzieję, że nadal będzie intenzywnie prowadzoną.

Przewodniczący podaje do wiadomości, iż projekt nowej ustawy o koncesjach przewidywał wypowiedzenie nowych koncesji na 6 miesięcy, a nie jak dotychczas, że raz nadana koncesja była dożywotnia i mogła być dziedziczoną przez wdowę i sieroty po zmarłym; projekt ten nie zadawalnia zawodowców; delegacja prowadzona przez pp. Truskiera i Wiślickiego stara się uzyskać zmianę. W łonie Min. Skarbu istnieje kierunek, by właściciele szynków mieli prawo wykupna koncesji a to w ten sposób, że 3 koncesje mają utrzymywać jednego inwalidę. Realizacja takiego wykupna koncesji nastąpić ma w ten sposób, że każdy koncesjonowany szynkarz opłacać będzie rocznie 800 Zł osobno na rzecz funduszów inwalidzkich.

Mowca przedkłada rezolucję, mocą której upoważnia się Zarząd, by przystąpił do sekcji branży winno-wódczanej przy Centrali Związku Kupców w Warszawie. Zgromadzeni protestują stanowczo przeciw obciążeniu tego zawodu wyłącznie na rzecz inwalidów i domagają się wprowadzenia nareszcie takiej polityki skarbowej, którąby zapewniła egzystencję pracującym w tym zawodzie.

Imieniem kupiectwa krakowskiego wita Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie p. prezes Schechter, stwierdzając, że tylko silna organizacja zainteresowanych może dać kupcom nadzieję, że znajdą posłuch dla swoich postulatów.

R. Pfeffer zwraca uwagą na konieczność własnego organu zawodowego.

Cały szereg mowców zabiera w dyskusji głos, poczem przewodniczący poddaje pod uchwałę zgłoszoną rezolucję, którą przez aklamację przyjęto.

Nowa organizacja kupców branży tytoniowej.

Dnia 29 u. m. odbyła się w lokalu Centrali Związku Kupców w Warszawie narada z udziałem przedstawicieli **kupiectwa tytoniowego** z Warszawy i większych ośrodków prowincjonalnych, na której uchwalono powołać do życia specjalną organizację pod nazwą **„Centrala Zrzeszań Kupców Tytoniowych“,** której zadaniem ma być zbieranie informacji i materjałów, dotyczących koncesjonarjuszy tytoniowych i zużytkowania tych materjałów w wystąpieniach do odnośnych władz i na terenie parlamentarnym. Ponadto Centrala Zrzeszeń będzie udzielała poszczególnym zarejestrowanym w Centrali Koncesjonarjuszom pomocy prawnej i zawodowej we formie porad i informacyj.

Liczba członków zarządu ustalona została na 15 osób z czego 6 z Warszawy a 9 ze wszystkich miast, będących siedzibami Izb Skarbowych.

Dla okręgu naszego zarezerwowano jedno miejsce w zarządzie a wyboru definitywnego nie dokonano, gdyż interesowani kupcy tytoniowi, mimo natężytego ogłoszenia w prasie codziennej terminu konferencji warszawskiej, jak również mimo zaproszenia interesowanych na konferencję do lokalu Krak. Stow. Kupców — w dostatecznej liczbie, zdolnej do dokonania wyboru delegata oraz powzięcia uchwał nie jawili się.

Wobec tego **wzywamy** tą drogą **po raz wtóry** kupców tytoniowych okręgu krakowskiej Izby Skarbowej, aby możliwie bezzwłocznie poczynili kroki, zmierzające do przystąpienia do Centrali Warszawskiej a to **w ich własnym żywotnym interesie,** aby po niewczasie nie musieli żałować braku inicjatywy w tym kierunku.

* * *

Tarnów.

Dnia 26 ub. m. odbył się w lokalu tutejszego Stowarzyszenia Kupców Wiec Kupiecki, pod przewodnictwem prezesa Józefa Heumana w sprawie ostatnich wymiarów podatku obrotowego.

W napełnionej po brzegi sali dał przewodniczący w blisko godzinę trwającym wywodzie wymowny wyraz rozgoryczeniu i konsternacji tutejszych sfer kupieckich z powodu horrendalnych i rujnujących wymiarów podatkowych, które stały nietylko pod hasłem niedopuszczania do żadnej redukcji lub liberalniejszego traktowania dotychczasowych podatków ale raczej do ogólnej ich podwyżki, i to do tak zawrotnej wysokości, że egzystencje licznych rzesz kupieckich poważnie zostały zagrożone. Jest również krótkowzrocznością i zapoznaniem faktycznego stanu rzeczy, jeżeli odzywają się głosy, obwiniające w pewnej mierze członków komisji szacunkowej, że dopuścili do tych krzywdzących wymiarów, gdyż dwaj zastępcy żydowskiego tutejszego kupiectwa robili co mogli, aby złagodzić wymiary. Szła jednakowoż widocznie dyrektywa z góry w kierunku niedopuszczenia do jakiegośkolwiek obniżenia zawnioskowanych przez Władze podatkowe cyfr, gdyż jak słyszymy w innych miastach Małpoplski tak samo się dzieje. Mowca wskazuje na niewytłumaczony wprost opór sfer rządzących w kierunku zreformowania tego niszczącego wszelkie życie gospodarcze podatku (pobierać go od pierwszego producenta i importera) i nawołuje kupiectwo, aby liczyło się przy sprzedaży towarów, że zapłata tego podatku jest na razie rzeczą nieuniknioną i należy go przeto wkalkulować w cenę towaru. Niestety stoi temu na przeszkodzie nadmierna konkurencja, ta dzika, bezsensowa konkurencja, która z własną szkodą, z własną ruiną majątkową chce innych kupców tej samej branży zwalczać, a celu przecież nie osiąga. Nawołuje zatem mowca do zaprzestania bezrozumnej samobójczej tylko konkurencji i kalkulowania uczciwego i godziwego zysku.



Zawiadamia następnie o zabiegach Stowarzyszenia u tutejszej władzy podatkowej celem naprawy krzywdzących wymiarów i zaprzestania bezlitosnego postępowania przy egzekucjach podatkowych. Delegacja Stow. w skład której wszedł też wiceburmistrz p. Dr. Mütz uzyskała od tutejszej władzy skarbowej przyrzeczenie uwzględnienia listy pokrzywdzonych płatników, którą Stowarzyszenie kupców przedłoży i wzywa kupców, których wymiary są rażąco sprzeczne z ich obrotami faktycznemi, aby w najkrótszym czasie przedłożyli Stowarzyszeniu możliwie udokumentowany w tym celu materjał.

Po dłuższej, bo blizko pięcio-godzinnej dyskusji, w której zabierali głos: pp. assesor Artur Margulies, Henryk Holländer, inż. Karol Szance, Wolf Götzler, Adam Margulies, Sz. Silberpfenig, Dr. Span i inni, uchwalono votum zaufania obu żydowskim członkom komisji szacunkowej do podatku obrotowego pp. inż. Szancerowi, i Henrykowi Holländerowi za ich wielki trud i wysiłek w pracach komisji szacunkowej jakkolwiek one nie wypadły po myśli życzeń kupiectwa z przytoczonych właśnie powyżej powodów.

Wybrano komisję, która ma rozpatrzyć wniesione reklamacje podatkowe, w skład której weszli oprócz prezydjum pp. Honig, Horowitz, Wallach, M. Spiro, Keller i Durst.

Uchwalono utworzyć zwartą i silną organizację wszystkich poszczególnych branż, oraz zwołać wiec kupiecki w sprawie złagodzenia ustawy o spoczynku niedzielnym.

* * *

Sosnowiec.

Z inicjatywy Towarzystwa Przemysłowców Zagłębia Dąbrowskiego, cztery najpoważniejsze organizacje gospodarcze w Sosnowcu, a mianowicie: Rada Zjazdu Przemysłowców Górniczych i Hutniczych, Towarzystwo Przemysłowców Zagłębia Dąbrowskiego, Stowarzyszenie Kupców Polskich i Stowarzyszenie Kupców i Przemysłowców w Sosnowcu, po uzgodnieniu swoich postulatów w sprawie organizacji Izb handlowo-przemysłowych, opracowały szeroko i szcze-

gółowo umotywowany memorjał, wykazujący konieczność wyodrębnienia Zagłębia Dąbrowskiego, jako samodzielnej jednostki samorządu gospodarczego z Izbą handlowo-przemysłową w Sosnowcu. — Tezy memorjału oparte na szczegółowych danych cyfrowych, wykazują niezbicie wielką doniosłość i wagę tego ruchliwego ośrodka przemysłu i handlu w całokształcie życia gospodarczego Państwa, przytaczają ważkie argumenty, wykazujące specyficznie odrębny charakter zarówno przemysłu, jak i handlu Zagłębia Dąbrowskiego, cyfrowo udowadniają, że pod względem ilości wykupywanych świadectw handlowych i przemysłowych, pod względem gęstości zaludnienia, pod względem zatrudnionych w przemyśle i handlu rąk roboczych i sił umysłowych, i wreszcie pod względem siły podatkowej zajmuje Zagłębie Dąbrowskie trzecie lub czwarte miejsce w Państwie. — Dalej argumentacja w memorjale idzie w kierunku udowodnienia, że okręg gospodarczy Zagłębia Dąbrowskiego pod żadnym pozorem nie może być przyłączony do już istniejących Izb handlowo-przemysłowych bądź w Katowicach, bądź w Krakowie, przyczem argumentacja ta opiera się na materjale statystycznym, oraz na przesłankach prawno publicznych.

W dniu 25 maja b. r. delegacja, składająca się z przedstawicieli powyższych czterech organizacyj, do której przyłączyli się przedstawiciele przemysłu metalurgicznego i włókienniczego w Częstochowie, pod przewodnictwem prezesa Towarzystwa Przemysłowców Zagłębia Dąbrowskiego, p. Dra Likiernika, przyjęta była na audjencji w Ministerstwie przemysłu i handlu. Stowarzyszenie Kupców i Przemysłowców reprezentował prezes Kużałek.

Delegacja, wręczając memorjał p. wiceministrowi Doleżalowi, uzupełniła go pewnemi spostrzeżeniami i postulatami, głównie w kierunku nieprzyłączenia Zagłębia do Śląska, prosząc p. ministra o poparcie.

P. minister Doleżal, obznajomiwszy się z treścią memorjału, oświadczył, że stanowiska rządu w tej sprawie jeszcze nie zna, w każdym razie on osobiście całkowicie podziela punkt widzenia delegacji i obiecuje silne poparcie.

Plaga żebractwa.

Dzięki inicjatywie Krak. Stowarzyszenia Kupców, podjętą została akcja celem usunięcia wzgl. położenia tamy niezwykłemu najazdowi żebraków z najdalszych okolic Państwa na nasze miasto. Chodzi o wynalezienie sposobu, aby z jednej strony załagodzoną została nędza żebraków rzeczywiście pracować nie mogących, z drugiej zaś, aby kupiectwo nie traciło czasu i nerwów na tylokrotnem wśród dnia dawaniu datków.

Celem naradzenia się nad środkami zaradczymi, zwołało Krak. Stowarzyszenie Kupców konferencję, na którą zaproszono przedstawicieli najszerszych sfer kupiectwa. W wyniku konferencji, postanowiono zwrócić się o współpracę wzgl. kontynuowanie podjętej inicjatywy do tut. Rady Wyznaniowej, która mając zarazem egzekutywę, winna nałożyć ua kupiectwo specjalny podatek dla ubogich, z tem iż opodatkowani kupcy będą od indywidualnych datków zupełnie zwolnieni. Można się więc spodziewać, że wreszcie, dzięki energicznemu ujęciu sprawy, ta przykra i paląca kwestja zostanie wreszcie załatwioną.

KRONIKA.

Z powodu śmierci długoletniego członka naszego Stowarzyszenia, błp. **Ign. Juera,** przesyła ciężko dotkniętej Rodzinie błp. Zmarłego wyrazy szczerego współczucia

Wydział Krak. Stow. Kupców.

Ulgi kolejowe dla kuracjuszów.

Wzorem ubiegłych lat, dzięki staraniu Generalnej Dyrekcji Służby Zdrowia i Związku Uzdrowisk Polskich, Ministerstwo komunikacji zgodziło się także w sezonie letnim, począwszy od 13 maja do 31 października b. r. podtrzymać ulgi kolejowe dla kuracjuszów, wyjeżdżających w celach kuracyjnych lub wypoczynkowych do naszych uzdrowisk.

Ulgi stosowane są przy przejeździe **powrotnym** z uzdrowisk, przyczem odległość musi wynosić co najmniej 100 kilometrów. Bilety ulgowe wydawać będą kasy kolejowe na zasadzie zaświadczeń, wydanych przez zarządy uzdrowisk, lub komisje uzdrowiskowe, względnie przez zarządy gmin, a stwierdzających co najmniej 14-dniowy pobyt w danem uzdrowisku. Opłaty ulgowe wynoszą: za przejazd klasą I-szą połowę taryfy klasy drugiej, za przejazd II-gą klasą połowę klasy 3-ciej, za przejazd III-cią klasą połowę klasy 4-tej. Za przejazd pociągami pośpiesznymi oprócz opłaty ulgowej pobiera się pełną opłatę dodatkową za pociąg pośpieszny według taryfy normalnej.

Kto ponosi koszta świadectwa pochodzenia towaru? W konkretnym wypadku spornym jedna z Izb handlowych orzekła, że wedle zwyczaju handlowego koszty, związane z uzyskaniem świadectwa pochodzenia, ponosi nabywca towaru zagranicznego, ponieważ na podstawie świadectwa tego korzysta on z ulg celnych przy przejściu towaru przez granicę polską, a więc uzyskanie tego świadectwa leży w bezpośrednim interesie importera. Koszty opakowania — według orzeczenia tego — również ponosi kupujący, jeśli niema wyraźnej odmiennej umowy.

Znana od szeregu lat w kołach handlowych i przemysłowych firma, Hurtownia Pasów, szczeliw, węży etc., biuro techniczne i elektrotechniczne „Zenit“ Sp. z o. o. Kraków, Szpitalna 7, otworzyła w ciągu krótkiego czasu swe własne oddziały w Katowicach przy ul. Plebiscytowej 31, w Warszawie Krucza 10. Firma prócz składów towarowych, jakie posiada przy lokalach biurowych, ma również osobne magazyny w Krakowie, na Dolnych Młynach 2 i zatrudnia 18 pracowników. Firma prowadzi wszelkie artykuły techniczne, wchodzące w zakres przemysłu, specjalnością są: dostawy pasów skórzanych, wielbłądzich, rozmaitych szczeliw, węży, świdrów spiralnych, pił i narzędzi. Firma cieszy się dobrą opinją i dzięki rzutkości Dyrektora, p. Dr. A. Wanderera, stale znacznie się powiększa.

Na nowo otwartych placówkach w Katowicach i w Warszawie życzymy pomyślnego rozwoju.

Detektor „Point Bleu“. Detektor „Point Bleu“ jest przejrzysty i widoczny, konstrukcyjnie i pod względem doboru materjału doskonały. Zabezpieczony od kurzu szybkami, pionowo ustawiony, posiada te same zalety i tę samą czułość na fale eteryczne, jak poziomy detektor „Czerwona Gwiazda“, a niewrażliwość na wstrząśnienia jest i tutaj myślą przewodnią. Sprężynka kontaktowa ze stopu szlachetnych metali porusza się za pomocą kółka, które znajduje się na pionowej osi w urządzeniu ochronnem. Obok osi pionowej znajduje się również mechanizm obrotowy dla kryształu. Precyzyjne nastawienie i najlepsze rezultaty odbioru przy każdem nastawieniu są charakterystyczną cechą tego modelu.

Poważna Firma zagraniczna, będąca centralą sprzedażną kilkudziesięciu fabryk pasów popędowych, armatur i narzędzi poszukuje przedstawiciela na zachodnią Małopolskę. Reflektanci na reprezentację powyższych artykułów mogą złożyć podania do Izby handlowej i przemysłowej.

Wyjątkowo deszczowa aura wśród ciągłego zimna przez kwiecień i maj spowodowała dla wielu branż nieobliczalne szkody. Sezon wiosenno-letni dla zbytu lekkich tekstyljów łódzkich zupełnie zawiódł, hurtownicy nie mają nadziei sprzedaży zakupionych zapasów, detaliści nie są w możności z minimalnych utargów pokryć swoich zobowiązań, co powoduje dużo protestów i newypłacalności.

Tajny okólnik w sprawie ograniczeń przy wydawaniu paszportów znowu przed kilku dniami powędrował na biurka naszej biurokracji.

Skutki inflacji i ustawy ochrony lokatorów w Niemczech. Komisja ankietowa, badająca sprawę sytuacji gospodarczej Niemiec, stwierdziła na swem posiedzeniu, że 43 procent wszystkich domów berlińskich przeszło w okresie inflacji w ręce cudzoziemców, przeważnie obywateli krajów skandynawskich. Wartość tych nieruchomości m. Berlina, które znajdują się w rękach nie niemieckich, wynosi obecnie około 2 miljardów marek. Większość dzienników podała tę wiadomość pod tytułem: „Berlin w rękach cudzoziemców“.

Bank Polski zawiadamia, że dnia 23 maja 1927 rozpoczęły swoje czynności dalsze nowe zastępstwa: w Dubnie, Działoszycach, Mogilnie, Nowem Mieście nad Drwęcą i Szamotułach. Załatwianie agend zastępczych powierzono miejscowym instytucjom finansowym.

Obciążenia socjalne w Anglji. Po wojnie obciążenia socjalne w Anglji wynosiły: (w 1891 r. — 9,000.000 Ł.), w 1924 r. — 168,000.000 Ł, a z doliczeniem rent inwalidzkich — około 400,000.000 Ł. — Wzrosło również obciążenie podatkowe: w 1913—1914 roku opodatkowanie wynosiło w Anglji 3 Ł 11 sh. na głowę ludności, w 1926 roku — 21 Ł. 17 sh. i w 1925—1926 roku — 14 Ł. 14 sh. — Jeśli dodamy do tego, że eksport, stanowiący jedno z główniejszych źródeł dochodu narodowego Anglji, spada po wojnie z 634 miljonów Ł. w 1913 roku na 495 miljonów Ł. w 1924 roku, obraz głównych trudności gospodarczych, przeżywanych przez Anglję, staje się zrozumiałym. Zagadnienie zdolności konkurencyjnej przemysłu angielskiego łączy się przecie z całym szeregiem innych problematów gospodarczych, obejmujących niemal wszystkie główniejsze dziedziny życia gospodarczego Anglji.

Anglja o Polsce. Angielskie Ministerstwo spraw zagranicznych w Londynie wydało w tych dniach pracę o gospodarczem położeniu Polski w roku 1926.

Dumping trzewików. Najważniejszymi krajami, eksportującymi kamasze, są Anglja i Stany Zjednoczone. Anglja wywoziła w ostatnich latach prawie 12 miljonów par rocznie. Stany Zjednoczone 6 miljonów. Anglja wywozi przeważnie do swoich dominjów i kolonij, Stany Zjednoczone do Ameryki Południowej i Środkowej. Spornym rynkiem zbytu jest Kanada, z której obecnie Stany Zjednoczone poczynają wypierać Anglję. W przeciwieństwie do tych głównych krajów eksportowych nie mają Niemcy i Czechosłowacja swych stałych i pewnych rynków zbytu. Eksportują one do krajów sąsiednich, gdzie natrafiają na konkurencję francuską i szwajcarską, wskutek czego uciekają się do dumpingu. Dzięki temu wzmogła Czechosłowacja wywóz z 3'9 milj. par w 1924 r. na 4'5 milj. w 1925 r. Niemiecki eksport spadł natomiast w tymże czasie z 3'9 milj. na 3'6 milj.

Wartość produkcji w Polsce w roku 1924 ocenia Paweł Michalski (w „Przeglądzie Skarbowym“ Nr. 4 z roku 1926:

Gałęzie produkcji narodowej	Wartość produkcji w milj. zł.
I. Produkcja rolna	5.285
II. „ leśna	230
III. „ żywego inwentarza	920
IV. Gospodarstwo domowe	1.585
V. Rybołówstwo	19
VI. Produkcja przemysłowa:	
1) górnictwo	1.012
2) hutnictwo	725
3) przemysł włókienniczy	1.333
4) „ konfekcyjny	225
5) „ naftowy	259
6) „ mineralny	36
7) „ zwierzęcy	58
8) „ nawozów sztucznych	31
9) „ spożywczych	1.144
10) „ drzewny	382
11) „ metalowy	341
12) „ chemiczny	175
13) „ papierniczy	52
14) Dział przemysłu mieszanego	22
VII. Przewóz:	
a) koleją i wodą	700
b) furmankami	100
VIII. Zarobki kupców w obrocie wewnętrznym	900
Ogółem	15.525

Niezapalające się drzewo. Impregnowanie drzewa, jako środek ochronny przed ogniem, znane jest od dawien dawna. Używane do tego celu środki były właściwie tylko półśrodkami, bo drzewo niemi preparowane zapalało się jednakże przy wyższej temperaturze. Najlepszym dowodem tego są liczne pożary baraków, budowanych z drzewa impregnowanego. Małżeństwo amerykańskie, Dr. Coolidge, opracowało system nasycania drzewa płynami, które czynią drzewo odporne w wysokim stopniu na działanie ognia.

Import śledzi. Konsulat R. P. w Amsterdamie komunikuje niniejszem, iż firma holenderska Maatschappij voor Zeewisscherij v/h. Klinge et Poortman w Maassluis wniosła prośbę o zawiadomienie odnośnych firm polskich o gotowości do eksportowania większych ilości śledzi do Polski, oraz o udzielenie ewentualnych kredytów. Firma powyższa mogłaby również objąć przedstawicielstwo Zrzeszenia firm polskich, pragnących importować śledzie w wielkich ilościach i wystarać się dla tegoż Zrzeszenia o kredyty od eksporterów.

Kłopoty Ameryki. — Nadmiar złota. — Załamanie się konjunktury? W przemówieniu w Pittsburskiej Izbie Handlowej przestrzegał sekretarz stanu, Mellon, bankierów, aby równie ostro badali pewność pożyczek zagranicznych, jak lokaty krajowe. Kwestja zużycia obecnej nadwyżki kapitałów stanowi trudny problem, którego nie należy rozstrzygać ze stanowiska natychmiastowej korzyści, lecz z uwzględnieniem przyszłości. W tym związku podkreśla pismo „World“, że Ministerstwo skarbu jest wobec niepożądanego przywozu 100 miljonów dolarów od początku b. r. zdecydowane prowadzić politykę deflacji, co się już wyraziło w szeregu poczynań.

Senator Reed zaleca obniżkę podatków o 300 miljonów dolarów. Zaznacza on w niedawno wydanem sprawozdaniu, że Stany Zjednoczone znajdują się w okresie prosperacji, nie przynoszącej zysków. Chociaż wszystkie gałęzie przemysłu są zatrudnione, to jednak ceny na skutek konkurencji i braku nabywców pozostają poniżej kosztów produkcji. Nie należy też zapominać, że wnet odbiją się skutki wylewu na ogólnem położeniu gospodarczem.

„Dun's Trade Review“ zwraca uwagę na wzrastającą liczbę upadłości i malejące zyski.